

# Zima może być trudna

**Andrzej Mirek**  
**Zbigniew Pustuła**  
Blattin Polska  
sp. z o.o.



Wiosna i lato w tym roku nie dały nam dużych szans na przygotowanie pasz objętościowych, które zapewniłyby produkcję na wysokim poziomie i pozwalały na obniżenie jej kosztów.

Bardzo mokry maj i początek czerwca spowodowały, że wielu hodowców zbierało kiszonki nie tak, jak w ubiegłym roku w połowie maja, lecz pod koniec czerwca. Do silosów był więc zwożony materiał stary, zdrewniały, o dużej zawartości włókna i z mniejszą zawartością składników pokarmowych (szczególnie białka jak i energii). Na dodatek z powodu zmiennej pogody materiał zwożony do silosów nie zawsze miał optymalną suchą masę. Bardzo często był bardzo mokry, o suchej masie na poziomie 25%, a więc przy zakiszaniu możemy jeszcze liczyć na dodatkowe straty z powodu wyciekanie soków z którymi „wypłyną” dodatkowo składniki pokarmowe, których i tak nie mamy za dużo.

Kolejnym problemem, który spowodował, że w niektórych regionach hodowcy nie będą mieli pasz była powódź lub lokalne podtopienia. Należy pamiętać, że materiał z użytków zielonych zbierany bezpośrednio po zejściu wody nie nadaje się do skarmiania dla zwierząt, a wręcz może wywołać zaburzenia zdrowotne. Kolejną sprawą nienapawającą optymizmem jest sytuacja z uprawami kukurydzy. Rośliny w wielu rejonach

Polski bardzo szybko rzuciły wiechę jako rośliny o wysokości 1,5-1,8 m. Może to oznaczać, że w tym roku będziemy mieli bardzo mały plon zielonej masy. W wielu gospodarstwach w tym roku nie będzie produkowana kiszonka z ziarna kukurydzy ani też nie będzie suchego ziarna, bo cały plon będzie musiał trafić do silosów, by zabezpieczyć podstawową paszę objętościową jaką jest kiszonka z kukurydzy. Wygląda więc na to, że sytuacja wielu polskich hodowców jest patowa i być może powinni się zastanowić na zredukowaniu stada.

## Zaoszczędzić na bykach

Z pewnością, gdy brakuje nam dużej ilości pasz objętościowych (bo te trudno kupić) trzeba się zastanowić nad tym, czy w tym okresie nie pozbywać się byczków, a byków trzymany na opas nie sprzedać. Pamiętajmy, że dla byka utrzymywanego w gospodarstwie powinniśmy uwzględnić średnio około 20 kg kiszzonek plus 2-3 kg słomy oraz 1-2 kg paszy treściwej. Oczywiście te wielkości są orientacyjne. Patrząc na te cyfry możemy powiedzieć, że 20 byków w ciągu roku zje około 150 ton kiszonki z kukurydzy, 15-20

ton słomy plus 7-15 ton paszy treściwej. Ta ilość paszy pozwoli nam zabezpieczyć pokrycie na pasze objętościowe dla 16 krów mlecznych. Tutaj mamy pierwszą możliwość zaoszczędzenia pasz. Gorzej jeżeli w gospodarstwie nie utrzymywaliśmy do tej pory opasów, a i tak wygląda, że zabraknie nam pasz do wyżywienia zwierząt znajdujących się w gospodarstwie.

W tej sytuacji namawiamy do gromadzenia i zabezpieczania przed opadami maksymalnej ilości słomy paszowej, a nawet w drastycznych sytuacjach, podjąć decyzję o zmianie ściółki ze słomy na np. trociny. Wykorzystując słomę dobrej jakości możemy doczekać do kolejnych zbiorów kiszzonek oszczędzając to co mamy w silosach. Ostatnie grupy laktacyjne możemy oprzeć na wyższych dawkach słomy stosując 3-4 kilogramy słomy uzupełniając dawkę białkiem pochodzącym np. ze śruty rzepakowej czy odpadów przemysłu rolnospożywczego. W przypadku odchowu młodoży możemy prawie 100% pasz objętościowych zamienić na słomę, a energię i białko uzupełniać z pasz treściwych. Oczywiście ten sposób





żywienia jest bardzo ekstremalny, ale jeżeli nie ma innego wyjścia jest to jedyny sposób na przeżycie. Argumentem przemawiającym z tym sposobem żywienia jest łatwiejszy sposób transportu słomy nawet z odległych rejonów polski niż transport kiszzonek z silosów, które bardzo szybko będą narażone na zagrzewanie i psucie.

■ Bardzo mokry maj i początek czerwca spowodowały, że wielu hodowców zbierało kiszonki nie w połowie maja, ale dopiero pod koniec czerwca. Do silosów był więc zwożony materiał stary, zdrewniały, o dużej zawartości włókna i z mniejszą zawartością składników pokarmowych (szczególnie białka jak i energii).

### **Niedojadę pod ścisłym nadzorem**

Kolejnym bardzo ważnym elementem w oszczędzaniu kiszzonek jest częste kontrolowanie ich suchej masy i bardzo dokładne monitorowanie pobrania i ilości niedojadów. Oczywiście nie można dopuścić do tego, że nie mamy niedojadów, bo wtedy krowy w początkowej fazie

laktacji i w szczycie laktacji narażamy na deficyt energetyczny no i nie możemy liczyć na oczekiwaną wydajność. W tak ciężkich czasach, nie mając optymalnej ilości pasz konserwowanych, musimy niedojadę wykorzystać do żywienia ostatnich grup laktacyjnych lub młodzięży. Na pewno bardzo dobrym pomysłem jest oznaczenie wartości pokarmowej niedojadów i wkomponowanie ich do dawki pokarmowej, tak jakby to była kolejna kiszonka. Należy zwrócić bardzo mocną uwagę na to, jak wyglądają niedojadę rano. Czy są stabilne temperaturowo czy też są „zgrzane” i śmierzzące. Takie niedojadę niestety nie nadają się do powtórnego wykorzystania. Należy zastanowić się więc, czy możemy np. karmić zwierzęta trzy razy dziennie, by porcje zadawane były małe i nie zagrzewały się. Jeżeli ten sposób nie pomaga musimy podjąć decyzję o dodawaniu do TMR-u substancji zabezpieczające przed zagrzewaniem. Substancje te są dostępne jako osobne preparaty lub są już wymieszane z dodatkiem mineralnym, a więc są wygodniejsze w stosowaniu. Przy stosowaniu tych preparatów należy pamiętać, by nie zaniżać dawek zalecanych przez producentów. Tego typu produkty przeważnie stosuje się w ilości

1-3 l (kg) na tonę TMR-u. Patrząc na ilość stosowania tych substancji należy sobie zadać pytanie, czy jesteśmy w stanie prawidłowo rozprowadzić taką ilość w wozie paszowym? Jednym ze sposobów jest rozcieńczenie substancji wodą i dodanie do wozu (jeżeli pozwala na to sucha masa kiszzonek, nie są za mokre). Kolejnym sposobem jest dodawanie ich na początku mieszania do kiszzonek np. z kukurydzy przemieszanie jej w wozie i następnie dodawanie kolejnych pasz do wozu. Błędem jest dodawanie tych preparatów do załadowanego wozu, gdyż wtedy raczej nie wymieszamy ich idealnie. W przypadku stosowania specjalistycznych dodatków mineralnych możemy je stosować w przedmieszkach np. ze zbożami.

### Kolej na silosy

Jeśli już zadaliśmy o prawidłową ilość TMR-u, zabezpieczyliśmy niedojady, teraz powinniśmy zwrócić bardzo mocną uwagę na silosy: sposób wybierania i zabezpieczenia przed psuciem. W wielu rejonach jesteśmy przed zakiszaniem kukurydzy namawiamy więc do szczególnej staranności przy kiszzeniu, bo w tym roku będziemy mieli mniej zielonej masy. Pamiętajmy więc o dokładnym wyłożeniu ścian silosów folią, co zmniejszy odpady kiszzonek przy ścianach z powodu opadów i wpływaniem wody po ścianie silosu do kiszzonek. Zabezpieczmy górną warstwę zakiszane materiału np. benzoesanem sodu, następnie folią transparentną, która „przykleja” się do zakiszane materiału i zabezpiecza przed tłoczeniem powietrza do silosu), a następnie przykryjmy silos folią okrywową. Warto też mocno zastanowić się nad zastosowaniem dodatków do zakiszania. Jeżeli jednak uważacie to za zbędny wydatek, bo kukurydza dobrze się zakisza, to przynajmniej zastanówmy się, czy jednak nie warto ich użyć do silosów zużywanych w okresie letnim w celu podniesienia stabilności kiszzonek.

### Wykorzystajmy produkty uboczne

Kolejnym pomysłem na zwiększenie bazy paszowej może być wykorzy-

■ Żywnienie ostatniej grupy laktacyjne możemy oprzeć na wyższych dawkach słomy stosując 3-4 kilogramy słomy uzupełniając dawkę białkiem pochodzącym np. ze śruty rzepakowej czy odpadów przemysłu rolno-spożywczego. W przypadku odchowu młodziży możemy prawie 100% pasz objętościowych zamienić na słomę, a energię i białko uzupełniać z pasz treściwych. Oczywiście ten sposób żywienia jest bardzo ekstremalny, ale jeżeli nie ma innego wyjścia jest to jedyny sposób na przeżycie.



stanie produktów ubocznych przemysłu rolno-spożywczego. Mamy tu na myśli takie produkty, jak wywar zbożowy odwirowany, którego na rynku jest coraz więcej, a zawiera bardzo często suchą masę na poziomie ok. 30% i do 30% białka w suchej masie. Następną paszą jest młóto browarniane, które ma suchą masę 20-24%, a zdarza się i o zawartości s.m. ok. 30% (przywożone ze wschodnich Niemiec) i białko na poziomie 22-24% w s.m. Te dwie pasze mogą być przechowywane w stanie zakiszonym i w większości przypadków nie ma problemu z zakiszaniem. Bardzo popularną metodą kiszzenia tych pasz jest kiszzenie w rękawie foliowym. Jest to metoda droga, ale zapewniająca doskonałe

warunki beztlenowe i dająca dużą gwarancję prawidłowego zakiszenia. Szczególną uwagę należy zwrócić na zawartość s.m. w zakiszonym materiale. O ile ten problem nie dotyczy wywaru, który przeważnie ma s.m. powyżej 26%, to sprawa młóta wygląda już nie tak oczywiście. W wielu firmach w celu „zagęszczenia” w procesie kiszzenia dodaje się otręby pszenne lub suche wystodki buraczane. Stosując te pasze, mimo że są to kiszzonek, nie należy patrzeć na nie jak na pasze objętościowe. My podczas układania dawek pokarmowych traktujemy te pasze jako pasze „treściwe”, bo nie poprawiają struktury dawki, czasami mogą nawet ją psuć, gdy są stosowane w żywieniu z paszami objętościowymi (np. mokra kiszzonek z kukurydzy,



trawy czy lucerny). Wtedy wprowadzenie tych pasz do dawki powoduje, że TMR jest bardzo mokry podatny na zagrzewanie bardzo często w tych sytuacjach spada tłuszcz, a z TMR-u można ulepić kulę. Te dwie pasze należy postrzegać jako źródło białka pozwalające obniżyć koszt żywienia stada. Bo kto powiedział, że młótem tylko możemy karmić sztuki dorosłe przecież ta pasza oraz wywar mogą być doskonałym uzupełnieniem białka w dawkach dla młodzięży. Kolejną paszą, o której warto przypomnieć, są wysłodki buraczane. W dawkach mogą nam zastąpić na pewnym poziomie kiszonkę z kukurydzy. Jest to pasza, która doskonale się zakisza i przechowuje, a na dodatek w niektórych regionach bardzo

łatwo można ją kupić, choć w tym roku jej cena, ze względu na wzrost popytu, znacznie wzrośnie. Jednym z najbardziej popularnym sposobem przechowywania tej paszy są rękawy, w których wysłodki przechowują się praktycznie bez strat. ■

- Jak zaoszczędzić paszę?
  - musimy jak najszybciej oszacować nasze zapasy pasz objętościowych
  - przeliczyć ilości w stosunku do dawek (jeżeli jest ich mało, należy zrobić korektę dawek);
  - zabezpieczyć słomę paszową (folia lub stodoła);
  - zaznaczyć na ścianach silosów lub na rękawach tygodnie, z jaką szybkością powinna ubywać kiszonka (zdarza się, że przy przeładowaniu kiszonki 100 kg/1 wóz, a robiąc ich 5 dziennie po 10 miesiącach przekarmimy 150 ton kiszonki);
  - bardzo starannie wybierać kiszonkę z silosów.

■ Bardzo popularną metodą kiszenia wywaru zbożowego odwirowanego i młóta browarnianego jest kiszenie w rękawie foliowym. Jest to metoda droga, ale zapewniająca doskonałe warunki beztlenowe i dająca dużą gwarancję prawidłowego zakiszenia.